

JAN MOLENDĄ  
(Wąrszawa)

POLSKI SŁOWNIK BIOGRAFICZNY, t. XXI  
WIEKI XIX i XX\*

Nielatwo jest dorzucić nowe spostrzeżenia i uwagi do nagromadzonej wiedzy, powstałej w wyniku uświęconych już tradycją corocznych recenzji kolejnych tomów, a od 1965 r. zamieszczanych w „Kwartalniku Historycznym”<sup>1</sup>. Zakres mojego wystąpienia obejmuje pod względem chronologicznym artykuły biograficzne i biogramy tomu XXI PSB postaci żyjących w XIX i XX w. Z tym jednakże dalszym zastrzeżeniem, że uwagi rzeczowe, bardziej szczegółowe, dotyczą grupy życiorysów bliższych mi badawczo.

Odejdę nieco od tradycji przyjętych zwyczajowo w dotychczasowych recenzjach, rezygnując z zestawień liczbowych, gdyż omawiany przeze mnie wycinek nie wydaje się w tym zakresie dostatecznie reprezentatywny. Zresztą dane dla całego tomu dotyczące rozkładu życiorysów na poszczególne okresy, a także składu zespołu autorskiego i udziału w nim poszczególnych środowisk naukowych znajdują się w „Sprawozdaniu redaktora naczelnego PSB”, Emanuela Rostworowskiego, za rok 1976. Jak wynika z tego „Sprawozdania”<sup>2</sup>, także i w tomie ostatnim nie obserwujemy większych odchyień od utrzymujących się w ostatnich latach proporcji. Dotyczy to zresztą i dokonywanego przez dotychczasowych recenzentów PSB podziału biogramów według zawodów. Wydaje się, że celowe, płodne byłoby ponadto dokonywanie co pewien czas takich zestawień liczbowych dla kilku tomów PSB jednocześnie. Uzyskane wówczas rezultaty — jak to wynika z takiego właśnie cytowanego już omówienia pióra Stefana Kieniewicza — dawałyby pełniejsze rozeznanie, zwłaszcza w zakresie doboru życiorysów, mniej wrywkowe, bardziej zobiektywizowane, aniżeli jest to możliwe w jednym tylko tomie, obejmującym fragment jednej litery.

W dotychczasowych recenzjach i artykułach recenzyjnych z poszczególnych tomów Słownika wskazywano również na bogactwo zawartych w nim informacji o charakterze masowym, stanowiących już nawet niekiedy podstawę do

\* Wrocław 1976, Ossolineum, ss. 832.

<sup>1</sup> Bardziej całościowym omówieniem PSB zajmowali się ponadto: S. Kieniewicz, *O Polskim Słowniku Biograficznym*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” t. I, 1965, s. 421—427; E. Rostworowski, *Biografia, biogram, historia grup i pokoleń*, „Kwart. Hist.” 1973, nr 2, s. 352—9; tenże, *Dwadzieścia tomów Polskiego Słownika Biograficznego*, PSB, t. XX, s. V—XI.

<sup>2</sup> „Sprawozdanie redaktora PSB za rok 1976 przedłożone na posiedzeniu Rady Naukowej w dniu 19 kwietnia 1977 r.” — stwierdza m.in.: „Tom ten obejmuje 692 życiorysy od Mieroszewski Sobiesław do Morsztyn Władysław. Rozkład życiorysów na przyjęte w naszej sprawozdawczości okresy przedstawia się następująco: średniowiecze (ur. do r. 1470) — 108 (16%), XVI—XVIII w. (ur. w ll. 1471—1760) — 178 (26%), czasy porozbiorowe (ur. w ll. 1761—1870) — 189 (27%), czasy najnowsze (ur. po r. 1870) — 217 (31%). [...] Tom XXI powstał przy współudziale 348 autorów reprezentujących następujące środowiska: Warszawa — 121 (35%), Kraków — 97 (28%), Poznań — 26 (7,5%), Toruń — 15 ok. 4%, Łódź — 13 (ok. 3%), Gdańsk-Trójmiasto — 12 (ok. 3%), Lublin — 11 (ok. 3%), Katowice — 8 (ok. 2%).”

badan historyczno-socjologicznych<sup>3</sup>. Podzielając te opinie, trzeba wszakże mieć na uwadze, że pełniejsze wyzyskanie w tym względzie danych zawartych w *PSB* będzie możliwe dopiero po zakończeniu nad nim całości prac łącznie z suplementami. Bez uzupełnienia, zwłaszcza początkowych tomów *Słownika*, zestawienia dotyczące szczególnie działaczy życia politycznego epoki najnowszej byłyby bowiem daleko niepełne.

Mając przed oczami wizję przyszłych prac, jakie ewentualnie powstaną na podstawie danych zgromadzonych w *PSB*, warto chyba mocniej akcentować znaczenie, jakie już dziś mają informacje z *PSB* i to nie tylko te o charakterze praktyczno-użytkowym, służące na codzień przedstawicielom różnych dyscyplin wiedzy, ale i te, które mają walory poznawcze. Zwłaszcza dla epoki najnowszej, z tak jeszcze licznymi lukami, *PSB* otwiera całe nowe pola badawcze, wyprzedza w wielu dziedzinach badania. Dotyczy to dla przykładu tak istotnych kwestii, jak migracje i współdziałanie międzyzaborowe wybitnych przedstawicieli różnych dziedzin życia narodu, zmiany kierunków emigracji politycznych po rewolucji 1905—7 r. (głównie do Galicji) w porównaniu z emigracjami po powstaniach narodowych XIX w., losy zesłańców po 1863 r., rola wybitnych Polaków, zwłaszcza inteligencji w poszczególnych dziedzinach życia państw zaborczych, wzrastająca od końca XIX w. (można by sobie wyobrazić dalsze ich losy, a zwłaszcza ich dzieci, uczęszczających do niepolskich szkół i uniwersytetów, z dala od kraju, gdyby nie zmieniły ich zasadniczo wydarzenia 1918 r. — odzyskanie niepodległości Polski) demokratyzacja składu społecznego studentów polskich w wyższych uczelniach polskich oraz państw zaborczych.

Wyrażana już wielokrotnie opinia o wysokiej randze naukowej *Słownika* odnosi się w pełni i do tomu XXI. W miarę jednak ukazywania się kolejnych tomów przybywa i nowe doświadczenie, zachęcające do refleksji w zakresie ewentualnych dalszych udoskonaleń tego przedsięwzięcia edytorskiego na niespotykaną dotychczas w naszej historiografii skalę, wyróżniającego się także wśród tego typu wydawnictw w świecie. Kierując się tymi motywami chciałbym zgłosić pod rozwagę Redakcji, Komitetu Redakcyjnego i Rady Naukowej kilka konkretnych sugestii, z których być może przynajmniej część będzie przydatna w dalszej pracy.

Uwagi moje, wynikające zresztą nie tylko z lektury tomu XXI, ale i poprzednich, mają głównie charakter warsztatowy, metodyczny, dotyczą takich spraw, jak: dobór autorów haseł, kryteria selekcji i objętość biogramów, model, schemat życiorysu w *PSB*, sposoby określania zawodu lub charakteru działalności, dokładność ustalania pochodzenia społecznego, zakres szczególności w datowaniu faktów, dostrzeżone wątpliwości merytoryczne, pomyłki, nieścisłości.

Niektóre z wyliczonych tu kwestii były już podnoszone we wspomnianych recenzjach na łamach „Kwartalnika Historycznego”.

Wielu recenzentów poprzednich tomów *PSB* zastanawiało się nad sposobami stałego poszerzania zespołu autorskiego *Słownika*. Sprawa ta może w najbliższym czasie napotykać tym większe utrudnienia, że rezerwy czasowe kurczą się coraz bardziej i to nie tylko u nauczycieli akademickich obciążonych często nadmierną dydaktyką, na co już zwracano uwagę, ale i u pracowników zatrudnionych w instytucjach PAN, przyciśniętych ostatnio rygorami terminowej realizacji planów badawczych. W tej sytuacji przyjmowanie pracochłonnych, ponadplanowych zobowiązań zaczyna ciążyć nawet chętnym współpracownikom *PSB*. Postulowałbym więc, by Komitet Redakcyjny *Słownika* rozważył celowość

<sup>3</sup> Zwracają na to uwagę zwłaszcza cytowane już artykuły S. Kieniewicza i E. Rostworowskiego (s. 356 n.); por. też: M. Dobrzyńska i A. Wallis, *Inteligencja polska XIX i XX wieku, Materiały Statystyczne*, Wrocław 1971.

zwrócenia się do dyrekcji zainteresowanych instytutów PAN o wyrażenie zgody na włączanie prac nad biogramami do planowych zajęć badawczych. Nie chodzi tu o podejmowanie określonych nacisków o charakterze administracyjnym, a jedynie o stworzenie odpowiednich warunków, ułatwień typu organizacyjnego, umożliwiających chętnym do współpracy z PSB, spokojną, bardziej rytmiczną realizację zobowiązań.

Czy nie byłoby również celowe nawiązanie przez Redakcję PSB odpowiedniej współpracy, stałych kontaktów z zespołami, przygotowującymi różne specjalistyczne słowniki i encyklopedie, jak np. zwłaszcza „Słownik Działaczy Ruchu Robotniczego”, „Encyklopedia Ruchu Ludowego”, „Encyklopedia Historii Gospodarczej”? Nagromadzony tam olbrzymi nieraz materiał biograficzny mógłby ewentualnie ujawnić potencjalnych autorów życiorysów do PSB, a także stanowić dodatkowe ogniwo weryfikacyjne doboru haseł do *Słownika*.

Dokładniejszego rozpatrzenia wymagałby interesujący postulat Adama Galosa sprzed dwóch lat w sprawie wcześniejszego zamawiania biogramów, co umożliwiłoby „pisanie artykułów stadami” i zaoszczędziło wiele czasu<sup>4</sup>.

Moje doświadczenie w pełni potwierdza wywody A. Galosa. Dla przykładu: jeżeli musiałem przerobić prasę regionalną dla życiorysu jednego działacza, to mógłbym bez większego nakładu pracy zgromadzić materiał do kilku innych podobnych biogramów. Czy nie należałoby więc tytułem próby zwrócić się imiennie do wybranej grupy badaczy z odpowiednimi zapytaniami i propozycjami w tej kwestii? Wskazując na ewentualne możliwości poszerzenia zespołu autorskiego PSB wypowiadam się oczywiście za utrzymaniem dotychczasowych, wysokich wymogów wobec autorów i jestem daleki od aprobowania pozyskiwania autorów za wszelką cenę.

Sprawa doboru, selekcji i objętości biogramów. Tendencja do zwiększania objętości biogramów w ostatnich tomach jest zazwyczaj wynikiem stawiania rosnących wymogów wobec autorów życiorysów, podnoszenia się poziomowi *Słownika*. Ze szczególnym zrozumieniem i uznaniem odnosiłbym się do tej nielicznej, aczkolwiek nieco zwiększającej się, grupy ambitnych autorów, którzy nie szepczą swojego czasu na przygotowanie artykułów biograficznych. Oni przecież przyczyniają się głównie do podnoszenia walorów poznawczych PSB. Nie odchodząc od generalnych założeń w sprawie objętości biogramów, opowiadałbym się za kontynuowaniem w tym względzie polityki rozsądnej elastyczności.

O wiele trudniej natomiast stosować ogólnie przyjęte zasady w sprawie doboru życiorysów do PSB. Zbyt schematyczne, rygorystyczne trzymanie się ich, groziłoby przedostaniem się do PSB także życiorysów tych osób, które odegrały niewielką rolę w życiu kraju, we własnym środowisku zawodowym, społecznym, politycznym. Natomiast dalej idąca elastyczność w stosowaniu przyjętych kryteriów doboru nazwisk, mogłaby prowadzić do dowolności i subiektywizmu.

Dotychczas przeprowadzana analiza doboru do PSB nazwisk działaczy nowoczesnych partii politycznych — bo tym wycinkiem *Słownika* chcę się nieco szerzej zająć — wskazywałaby na potrzebę dokładniejszej, bliższej konkretyzacji ogólnie przyjętych zasad, przynajmniej w obrębie tej grupy biogramów. I tak według zestawienia Stefana Kieniewicza w 11 zeszytach — od połowy litery G do początku litery J — występuje 73 działaczy ruchu robotniczego i 8 ruchu ludowego; 19 polityków burżuazyjnych (w tej ostatniej grupie dane są niepełne, gdyż wielu z nich zaszeregowano do innych grup)<sup>5</sup>. W tomie XVIII naliczono:

<sup>4</sup> A. Galos, *Polski Słownik Biograficzny*, t. XIX, „Kwart. Hist.” 1976, nr 1, s. 115 n.

<sup>5</sup> Kieniewicz, o.c. s. 425.

polityków burżuazyjnych — 19, działaczy ruchu robotniczego 14<sup>6</sup>; w tomie zaś XX działaczy Narodowej Demokracji — 20, ruchu robotniczego — 38<sup>7</sup>. W obu tych tomach działacze ruchu ludowego figurują w rubrykach „inni”, grupujących po kilka nazwisk. Mimo pewnej niedokładności zestawień, a zwłaszcza ich fragmentarycznego charakteru można jednak chyba mówić o występowaniu w *Słowniku* znacznie mniejszej reprezentacji działaczy ruchu ludowego, niż pozostałych dwóch głównych obozów politycznych, to jest narodowych demokratów i socjalistów.

Nasuwa się więc dziś już dość retoryczne pytanie: czy nieproporcjonalna w stosunku do roli i znaczenia ruchu ludowego w życiu wsi i kraju reprezentacja działaczy tego nurtu politycznego w *PSB* wynika z niemieszczenia się ich w ogólnie obowiązujących w *Słowniku* kryteriach (to jest wpisania się na listę zasłużonych w życiu wsi i kraju), czy też raczej ze stanu badań, najmniej w tym zakresie zaawansowanych. Z istniejących bowiem prac nie można się zazwyczaj zbyt wiele dowiedzieć o poczynaniach działaczy ruchu ludowego poza najbardziej znanymi. Z licznego zastępu przywódców ruchu ludowego do *PSB* trafiają zazwyczaj posłowie i ministrowie, a więc ci, którzy z tytułu swych funkcji są odnotowywani w różnych informatorach, co jednak nie zawsze jest jednoznaczne z odgrywaniem rzeczywistej, doniosłej roli w ruchu ludowym. Ten nurt polityczny, zwłaszcza w początkowym okresie swej działalności, dysponował bowiem stosunkowo małą kadrami własnych, na odpowiednio wysokim poziomie stojących działaczy. Dlatego też funkcje poselskie i państwowe powierzano inteligencji związanej z ruchem ludowym. Związki te nierzadko ograniczały się do pełnienia owych parlamentarnych i państwowych funkcji, bez większego angażowania się w działalność wewnętrzną ruchu ludowego i wsi. Liczba posłów — wywodząca się z chłopów — ludowców stopniowo zwiększała się, ale ich udział w działaniach na szczeblu centralnym ograniczał się głównie do uczestnictwa we władzach naczelnych poszczególnych stronnictw ludowych. Wchodzili do nich zazwyczaj najwybitniejsi chłopci-ludowcy, których terenem działania, ze względu na wykonywany zawód, miejsce zamieszkania, środowisko pracy społecznej i politycznej, była jednak głównie wieś, gmina, powiat, okręg-region (obejmujący zazwyczaj więcej jak jedno województwo). Na nich też opierał się całokształt terenowych poczyniń społecznych i politycznych ruchu ludowego. Z nich jednak tylko nieliczni trafiają do *PSB*. Postulowałbym więc przyjęcie zasady zamieszczania w *Słowniku* biogramów nie tylko tych chłopów-ludowców, którzy byli posłami i uczestniczyli we władzach państwowych, ale i tych, którzy wchodzili do naczelnych, centralnych władz ruchu ludowego, przynajmniej przez kilka kadencji<sup>8</sup>. Przywódcy ruchu robotniczego o podobnej randze, a niekiedy nawet typowi regionalni, nie wchodzący do centralnych władz partii, w których działali, są niekiedy uwzględniani w *PSB*<sup>9</sup>. Wydaje się słuszne stosowanie podobnych kryteriów i w stosunku do działaczy ruchu ludowego.

<sup>6</sup> Tenże, *Polski Słownik Biograficzny*, t. XVIII, epoka nowożytna i najnowsza, „Kwart. Hist.” 1974, nr 4, s. 883.

<sup>7</sup> I. Koberdowa, *[Polski Słownik Biograficzny, tom XX]*, „Kwart. Hist.” 1977, nr 1, s. 168.

<sup>8</sup> Cenną pomoc w tym względzie stanowi opracowanie: S. Giza, *Władze naczelne stronnictw ludowych (1861—1965)*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 1965, nr 7, s. 387—448; por. też analogiczne zestawienie tegoż za lata 1861—1966 załączone do wydawnictwa: *Programy Stronnictw Ludowych. Zbiór dokumentów*. Opracowali S. Lato i W. Stankiewicz, Warszawa 1969, s. 579—681.

<sup>9</sup> W tomie XXI chodzi o działaczy: W. Migala (s. 49), W. Mikuś (s. 190 n.), J. Minich (s. 286 n.).

Opracowywanie biogramów działaczy ludowych, wywodzących się zwłaszcza z chłopów, jest bardzo trudne, gdyż zostawiali oni po sobie niewiele śladów pisanych. Stąd zapewne zarówno trafienie ich do zestawu życiorysów, jak i znalezienie autorów wymaga zwiększonego wysiłku. Przy dużej czasochłonności poszukiwań, których efekty nie przynoszą często spodziewanych rezultatów i niektóre fragmenty życiorysu (dotyczące zazwyczaj działalności regionalnej — co potwierdza wiele opracowanych z tego zakresu haseł) okazują się niemożliwe przy obecnym stanie badań do opracowania, rodzą się opory przed podejmowaniem zobowiązań wydawniczych wobec Redakcji PSB. Dlatego też należy się uznanie autorom haseł z tej dziedziny, którzy pomimo istniejących trudności nie odmawiają współpracy (aktywnością wyróżnia się tu zwłaszcza Krzysztof Dunin-Wąsowicz). Pomocą w doborze nazwisk oraz znalezieniu autorów mogłaby okazać się wspomniana już „Encyklopedia Ruchu Ludowego”, do której zgromadzono m.in. około 1300 napisanych już życiorysów ludowców. Na ich podstawie można by też zorientować się, które z nich odpowiadają kryteriom stosowanym w PSB.

Na tym bliskim mi badawczo przykładzie chciałbym tylko zasygnalizować potrzebę stałego doskonalenia kryteriów, dokładniejszego ustalania zasad doboru nazwisk działaczy głównych obozów politycznych; byłaby w tym może pomocna szczegółowsza dyskusja w gronie specjalistów przedmiotu. Uwaga ta odnosi się być może i do niektórych innych grup haseł.

W tomie XXI z ważniejszych zabrakło mi zwłaszcza biogramu Włodzimierza Momentowicza, członka Rady Partyjnej PPS-Frakcji, kierownika okręgu Organizacji Bojowej PPS, uczestnika wielu akcji bojowych, m.in. pod Bezdanami, członka Zarządu Związku Strzeleckiego we Lwowie.

Leszek Hajdukiewicz w recenzji z poprzedniego tomu PSB wypowiadając się w sprawie „schematu życiorysu” wskazał, że „nie zdołaliśmy się dotąd dopracować modelu biogramu artysty, rzeźbiarza, malarza, muzyka itp.”<sup>10</sup> Podzielając tę opinię rozciągnąłbym ją i na część biogramów dotyczących uczonych i wojskowych.

Osobiście wypowiadałbym się za takim modelem biogramu, który zawierając podstawowe informacje z życia danej osoby, wypukla jednocześnie te jego elementy, które stanowią główny tytuł uwzględnienia jej w PSB. Najkrótszy nawet życiorys powinien więc, w miarę możliwości, zawierać próbę charakterystyki postaci, jej osobowości, unikając oczywiście wartościujących i kwalifikujących etykietek. Najbardziej nawet erudycyjnie napisane życiorysy, stanowiące jedynie suche zestawienie faktów, bez ukazania rysów indywidualnych postaci są niczym zaryglowane zamki, do których zagubiono klucze. Chciałoby się w tym miejscu przytoczyć przypominaną swego czasu nadal głęboko trafną wskazówkę założyciela i redaktora głównego pierwszych siedmiu tomów PSB Władysława Konopczyńskiego: „Zadaniem historyka jest całą siłą swej duszy wmyśleć się i wczuć w ducha dawnych ludzi, chwytając to co konkretne, indywidualne, jednorazowe”<sup>11</sup>.

Podzielam opinię Ireny Koberdowej, że w niektórych biogramach, dotyczących wojskowych „otrzymujemy czasem informacje sprowadzające się do stanów służby, bez próby charakterystyki”<sup>12</sup>. Uwaga ta jest aktualna także w stosunku do części biogramów wojskowych w tomie XXI, zwłaszcza XX w. Trafiają się tu wprawdzie charakterystyki, będące prawdopodobnie powtórzeniem stereotypowych opinii służbowych z akt personalnych, jak np.: „Miał opinię oficera i dowódcy

<sup>10</sup> L. Hajdukiewicz, *Polski Słownik Biograficzny, tom XX*, „Kwart. Hist.” 1977, nr 1, s. 162.

<sup>11</sup> Cyt. za: E. Rostworowski, *Biografia, biogram ...* s. 352.

<sup>12</sup> Koberdowa, o.c., s. 170.

energicznego i wymagającego" (s. 440 — o gen. Cz. Młot-Fijałkowskim); „Miał opinię oficera i dowódcy energicznego, wymagającego, osobiście bardzo dzielnego" (s. 643 — o gen. B. S. Mondzie); lub „Należał do grupy wzorowych dowódców, co niejednokrotnie podkreślano w opiniach oficerskich" (s. 427). Zyciorysy wojskowych bardzo zazwyczaj szczegółowe i wnoszące dużo informacji bywają jednakże niekiedy zbyt do siebie podobne, co wynika zapewne z typu zachowanych źródeł. Czy nie należałoby jednak w biogramach wojskowych wskazywać bardziej na ich cechy indywidualne jako dowódców — w czasie działań wojennych i ruchu oporu, akcji partyzanckich (próbę takiego ujęcia podjął np. Marek Getter w biogramie W. H. A. Moraczewskiego — s. 680—2), organizatorów szkolenia, zaopatrzenia wojska, teoretyków myśli wojskowej itp. Czy nie należałoby tu szerzej wykorzystywać prace, zwłaszcza liczniejsze do tematyki wojen 1914—18, 1919—20, 1939—45 i ruchu oporu?

W grupie biogramów dotyczących uczonych i wynalazców wyróżniają się, moim zdaniem, korzystnie zyciorysy wybitnych lekarzy. W pozostałych tego typu biogramach spotykamy, obok wzorowo napisanych, chyba dość jeszcze często zbyt przeładowane informacjami o przebiegu kariery naukowej, piastowaniu różnych godności, zasiadaniu w licznych organizacjach i towarzystwach naukowych. Jednocześnie zazwyczaj nie można zorientować się czy przynależność do nich, jak i różnego typu poczynania organizatorsko-naukowe, zwłaszcza w czasach nam bliższych, mają charakter formalny, czy też stanowią wyraz rzeczywistego wkładu w rozwój życia naukowego w kraju i zagranicą. Ograniczanie się więc do suchego wyliczania pełnionych funkcji i godności niewiele mówi. Za mało natomiast dowiadujemy się, na czym polegał i czym się charakteryzował wkład danego uczonego w uprawianą przez niego dyscyplinę wiedzy, co — jak się wydaje — powinno być główną, wyróżniającą się częścią składową tego typu haseł. W grupie zyciorysów uczonych, obok działu artystów, pisarzy, występuje chyba stosunkowo największa różnorodność ujęć typu modelowego. Nie chodzi mi tu oczywiście — co zaznaczam dla uniknięcia, ewentualnych nieporozumień — o ograniczanie indywidualności, formy pisarskiej autorów.

Można by wskazać także na zachwianie proporcji w doborze informacji z punktu widzenia hierarchii ważności wewnątrz biogramów. Tak np. w zyciorysach: S. Mikstein (s. 167 n.), A. Mikucki (s. 168 n.) za szczegółowo i obszernie przedstawiono przebieg pracy zawodowej, a zbyt ogólnie fragmenty stanowiące główny tytuł zakwalifikowania do *PSB* (filatelista w pierwszym, wynalazca naftowy w drugim wypadku).

Ze spraw ogólniejszych, zasługujących na uwagę m.in. z punktu widzenia zestawień liczbowych, jakie są i będą zapewne robione na podstawie *PSB*, wysunąć można postulat doskonalenia precyzji w określaniu w haśle zyciorysu zawodu lub charakteru działalności oraz pochodzenia społecznego, zawodu ojca.

Określanie w haśle zyciorysu zawodu lub charakteru działalności nie zawsze jest adekwatne do jego treści. Tak np. przy biogramach: Milata Alojzy (s. 193) i Miłobędzki Józef (s. 269) w haśle zyciorysu mamy zapowiedź, że byli oni działaczami społecznymi, a treść haseł tego nie potwierdza. Bywa i odwrotnie: z biogramów — Mitera Kazimierz (s. 379 n.) Mogilnicki Aleksander (s. 559—62), Mogilnicki Tadeusz Michał (s. 563 n.) dowiadujemy się o ich aktywnej działalności społecznej, nie zasygnalizowano tego jednak w haśle zyciorysu. Można by się również zastanawiać — czy przy Milewskim Ignacym Karolu (s. 208—10) trafniejsze byłoby raczej określenie „publicysta", a nie „pisarz polityczny" ze względu na niewielką — jak się wydaje — rangę tego pisarstwa; przy Milata Alojzy „nauczyciel", a nie „pedagog", o czym świadczy treść zyciorysu. Miałbym również

wątpliwości, czy przy postaciach XX-wiecznych podawać w haśle życiorysu określenie: „pamiętnikarz”. W okresie mody na pamiętniki, zwłaszcza w I i II wojnie światowej, zbyt wiele wybitnych osób uprawiało ten gatunek pisarstwa. Określenie: „pisarz prawniczy” nie bardzo odpowiada treści hasła (s. 559).

Przy określaniu pochodzenia społecznego, zawodu rodziców dostrzec można również pominięcia i niedokładności. Na 359 przeczytanych z tomu XXI biogramów, osób urodzonych w XIX i XX w. w 59 (16,4%) dostrzegłem brak pochodzenia społecznego, zawodu ojca lub określenie tak niedokładne, że w praktyce uniemożliwia właściwe zaszeregowanie.

W grupie tych 59 biogramów można wyróżnić: 46 — zupełne pominięcie pochodzenia społecznego, zawodu, 4 — brak precyzji uniemożliwia określenie pożądaných danych, 5 — (przy zawodzie „rolnik”) nie zawsze można zaszeregować jednoznacznie, 4 — podano jako „prawdopodobne”. Nie sprawdziłem czy dane te można uznać za reprezentatywne i dla pozostałych tomów PSB. W każdym bądź razie przynajmniej w recenzowanym tomie procent ten dla osób żyjących w czasach nam bliższych (dla wcześniejszych epok będzie on z uwagi na stan zachowanych źródeł znacznie wyższy) wydaje się za wysoki. Dla części spośród tych 59 biogramów nie będzie z pewnością można ustalić w ogóle, z powodu braku danych, pochodzenia społecznego, zawodu ojca. Spotęgowane trudności w ustalaniu tych danych mogą dotyczyć osób urodzonych poza obecnymi granicami państwa polskiego (we wspomnianej grupie 46 — występuje 15 takich wypadków) lub tych, których rodziny nie dotrwały do naszych czasów. Nie prowadziłem własnych poszukiwań, ale wydaje się, że ustalenia danych o pochodzeniu społecznym, zawodzie ojca, byłoby możliwe dla wielu z nich, zwłaszcza gdy chodzi o wybitne postacie, z życia artystycznego, politycznego, wojskowego czasów nam bliskich. Uderza np. pomijanie interesujących nas danych przy zawodach środowisk twórczych<sup>13</sup>.

Brak precyzji w określaniu pochodzenia społecznego, zawodu ojca, uniemożliwiający odpowiednie zaszeregowanie, czyni w praktyce bezużytecznymi zgromadzone informacje w interesującym nas zakresie. I tak w życiorysie: W. Mizerski (s. 378) czytamy: „urodzony we wsi Lackie Małe [...]. Dzieciństwo spędził we Lwowie, gdzie jego ojciec prowadził wytwórnę wódek”. Dalej dowiadujemy się jeszcze, że odziedziczył po ojcu 3 kamienice. W sumie o pozycji majątkowej ojca informacji jest dużo, ale trudno na ich podstawie wywnioskować o pochodzeniu społecznym. „Urodzony we wsi” może bowiem oznaczać: czworaki, chałupę chłopską, fołwark właściciela, dzierżawcy lub administratora, mieszkanie nauczyciela, urzędnika samorządowego, państwowego itp. Podobnie niejednoznaczne jest określenie „ojciec prowadził wytwórnę wódek” — w jakim charakterze właściciela, współwłaściciela, dyrektora? Ze sformułowania w innym życiorysie: „rodzice zajęci pracą na roli” (s. 384) nie możemy się zorientować, czy byli oni chłopami, czy robotnikami rolnymi. Podobnie z informacji: urodzony „we wsi”, następnie przeniósł się do Poznania, „gdzie ojciec pracował w spółce melioracyjnej” (s. 643) nie można zorientować się ani o pochodzeniu społecznym, ani o wykonywanym zawodzie. Określenie zaś: urodził się „w rodzinie polskich emigrantów” w Kanadzie (s. 442) mówi o pochodzeniu narodowym, a nie o pochodzeniu społecznym czy wykonywanym zawodzie. W biogramie: L. M. Morawska

<sup>13</sup> W grupie 46 biogramów, w których zupełnie pominięto pochodzenie społeczne, zawód ojca na poszczególne grupy zawodowe przypada: uczeni, pedagodzy, lekarze, inżynierowie — 12, działacze społeczni, gospodarczy, politycy — 9, malarze, graficy — 6, literaci, poeci — 5, aktorzy — 4, kompozytorzy, pianiści, dyrygenci — 3, wojskowi — 3, duchowni — 2, operator filmowy — 1, dyplomata — 1.

(s. 700) zawód ojca podano nie w chwili urodzenia, lecz z okresu co najmniej 13 lat późniejszego.

Ujednoczenia i większej precyzji wymagałoby posługiwanie się pojęciem rolnik. Przed 1945 r. rozumiano u nas pod nim przeważnie większych właścicieli ziemskich lub fachowców pracujących w rolnictwie, lecz nie drobnych chłopskich wytwórców rolnych. Współcześnie zaś mianem rolnik określa się coraz powszechniej właśnie chłopów. W *PSB* terminu rolnik używa się wieloznacznie: dla określenia chłopów urodzonych w końcu XIX i na początku XX w. (s. 218, 495, 620), ziemian, szlachty zagrodowej (s. 203, 695), absolwentów studiów rolniczych (s. 520). Możemy się o tym dowiedzieć na podstawie dodatkowych danych w biogramach. W kilku jednak wypadkach (s. 171, 330, 373, 511, 761) treść życiorysu nie pozwala nam zorientować się, którą z grup ludności wiejskiej autor miał na myśli posługując się terminem rolnik.

W życiorysie: L. A. Młokosiewicz (s. 437) przy określaniu pochodzenia podano zawód ojca (generał). Dalej, przy innej okazji dowiadujemy się, że rodzice mieli także majątek ziemski. W takim wypadku byłoby, jak się wydaje, istotne podanie obok zawodu także pochodzenia społecznego. Pytanie jak w podobnych wypadkach postępować, może budzić wątpliwości, bo także *Instrukcja Redakcyjna Polskiego Słownika Biograficznego* (Kraków 1976, s. 5) wypowiada się w tej kwestii niezupełnie — jak się wydaje — jednoznacznie, a w każdym bądź razie bardzo ogólnie: „Pochodzenie społeczne. Często wystarczającym określeniem będzie zawód lub przynależność społeczna rodziców”.

Pewnego ujednoczenia wymagałoby także używanie określeń przy pochodzeniu chłopskim i ziemiańskim. Spotykamy się bowiem w tym względzie z następującymi sformułowaniami: „był synem średniorolnego chłopą” (s. 327, 440), „syn małorolnego chłopą” „drobnego chłopą” (s. 339, 359, 506, 714), urodzony „w zamożnej rodzinie chłopskiej” (s. 418), „była córką bogatych ziemian” (s. 427), „pochodziła z średniozamożnej rodziny ziemiańskiej” (s. 676), „pochodził z rodziny drobnoszlacheckiej” (s. 168, 510), „pochodził z ubogiej rodziny szlacheckiej” (s. 250, 609, 695), syn „właściciela małej posiadłości ziemskiej” (s. 176).

Posługiwanie się tymi określeniami niewiele wyjaśnia, gdyż w historiografii nie ma jednolitego poglądu na to, jakiego rozmiaru gospodarstwa należy zakwalifikować do każdej z wymienionych grup. Najprecyzyjniejszym rozwiązaniem byłoby określanie wielkości gospodarstw w hektarach. Postulat ten jest wszakże w praktyce trudny do realizacji. Dla epoki najnowszej poprawniejsze chyba byłoby posługiwanie się sformułowaniem „pochodzenie ziemiańskie” — jak to czyni zazwyczaj Redakcja — a nie pochodzenie szlacheckie (s. 168, 254, 422, 510, 695, 721).

W sprawie szczegółowości datowania faktów *Instrukcja PSB* zaleca: „Najważniejsze fakty należy datować dokładnie (dzień, miesiąc, rok), przy mniej ważnych wystarczy podać rok, ewentualnie miesiąc i rok”. Przy realizacji tego postulatu istnieje niebezpieczeństwo występowania dwóch skrajności: przeładowanie biogramu datami lub też datowanie mniej dokładne lub w ogóle pomijanie dat. Osobiście wypowiadałbym się za dokładnym datowaniem, zwłaszcza tam gdzie jest to możliwe, przytaczanych faktów, pełnionych funkcji, przynależności organizacyjnej itp. Utrudnia to wprawdzie nieco czytelność tekstu, ale korzystającym przynosi pożytek wprost nieoceniony. Jakże bowiem często tracimy godziny, dni, tygodnie na znalezienie tych właśnie dat dokładnych, a więc nie tylko roku, ale miesiąca, dnia. Podanie tych danych nie sprawia zazwyczaj dodatkowych trudności autorowi biogramu, znającemu przedmiot i prowadzącemu specjalne poszukiwania, a korzystającym zaoszczędza czas. Wymienianie w życiorysie faktów, przynależności organizacyjnej, pełnionych funkcji bez osadzenia ich w kon-



kretniej rzeczywistości historycznej, określonych ramach chronologicznych niewiele mówi, zmniejsza użyteczność<sup>14</sup>.

Przy lekturze omawianego tomu *PSB* dostrzegłem ponadto ujęcia niektórych biogramów budzące refleksje polemiczne i wątpliwości merytoryczne, bądź też zawierające omyłki i nieścisłości.

W biogramie: S. Mikołajczyk (s. 152—4) nieco pobieżnie zostały przedstawione jego niektóre poglądy, np. stanowisko w sprawie reform społecznych, strajku chłopskiego w 1937 r. W życiorysie: T. T. S. Mikułowski, zresztą jednym z lepiej opracowanych (przez Józefa Zielińskiego), autor spojrzął na kwestię wzajemnych stosunków między narodowymi demokratami a piłsudczykami zbytnio poprzez okulary endeckie. Nie podzielałam też opinii, wyrażonej przez Wiesława Bieńkowskiego w wyróżniającym się skądinąd rzeczowością opracowania artykule biograficznym o Jędrzeju Moraczewskim, iż złożona przez niego 21 XI 1918 w imieniu rządu deklaracja programowa „była w dziedzinie reform społecznych identyczną z manifestem lubelskiego Rządu Tymczasowego” (s. 685). Bardziej mi odpowiadają dotychczasowe stwierdzenia badaczy przedmiotu o stonowaniu programu J. Moraczewskiego w porównaniu do manifestu lubelskiego<sup>15</sup>. Nie mógłbym się również zgodzić ze stwierdzeniem w tymże artykule, że zamach stanu z 4/5 I 1919 był „dokonany z ramienia endecji” (s. 686). Nowsze badania wskazują raczej, że zamachu dokonała grupa prawicowych polityków z Jerzym Zdziechowskim na czele, związanych z obozem endeckim, przeciwna politycznemu współdziałaniu części polityków narodowo-demokratycznych (Roman Dmowski, Stanisław Grabski, Stanisław Kozicki) z Józefem Piłsudskim<sup>16</sup>. Trudno też mówić na początku XX w. o „wyrastaniu w ciężkich warunkach bytowych” syna górnikasztygara (s. 238). Porównawczo zawód górnik, a szczególnie funkcja sztygara należały wówczas do lepiej płatnych. Początek istnienia „obozu narodowo-niepodległościowego” (s. 444) przesunąłbym z 1907 r. na 1908, gdyż jego istnienie wiąże się z secesjami z obozu endeckiego i nawiązaniem między nimi współpracy.

Pragnąłbym tu zasygnalizować zwłaszcza te omyłki i nieścisłości, które mają tendencję do powtarzania się, nie tylko zresztą w tomie XXI. Dotyczy to pewnych zniekształceń w podawaniu nazw niektórych organizacji, instytucji oraz niedokładności datowania przynależności do nich. Wynika to częściowo być może z nieprzestrzegania czasami zasady podawania pełnego brzmienia organizacji,

<sup>14</sup> Tak np.: „W Polsce niepodległej był m.in. pierwszym polskim burmistrzem Kostrzyna, członkiem Rady Nadzorczej Banku Przemysłowców oraz członkiem prezydium Naczelnej Rady Rzemiosła Polskiego w Warszawie”. (L. Miklaszewski, s. 63). W. Ł. Miklaszewski „[...] ewakuowany ze szpitalem do Moskwy, działał tam w różnych polskich towarzystwach uchodźczych, był m.in. nauczycielem higieny i lekarzem szkolnym w nowopowstałej szkole polskiej” (s. 69). „Drugim kierunkiem zainteresowania M[ilaty] było krajoznawstwo, turystyka i narciarstwo, z tego zakresu napisał kilkanaście artykułów [...] nakręcił kilka filmów z terenu Tatr, zorganizował wiele wycieczek naukowych i krajoznawczych. [...] Brał też udział w pracach dokumentacyjnych urbanistycznych, przemysłowych, przy budowie zapór wodnych w Karpatach jako meteorolog i klimatolog” (s. 194). Por. też fragmenty haseł: J. Milik (s. 218), A. Milker (s. 220), S. Minkiewicz (s. 298), J. Młodowska (s. 416).

<sup>15</sup> Por. zwłaszcza: A. Ajnenkiel, *Od „Rządów Ludowych” do przewrotu majowego. Zarys dziejów politycznych Polski 1918—1926*, Warszawa 1964, s. 24; H. Jabłoński, *Narodziny Drugiej Rzeczypospolitej 1918—1919*, Warszawa 1962; s. 172 nn.; *Historia Polski*, t. IV, cz. 1, Warszawa 1969, s. 131 n. (autorem interesującego nas fragmentu jest Henryk Zieliński).

<sup>16</sup> Światło na przyczyny i kulisy zamachu z 4/5 I 1919 najtrafniej dotąd rzuca ostatnio publikowany list Jerzego Zdziechowskiego do Romana Dmowskiego. Zob.: A. Garlicki, *Jerzy Zdziechowski o styczniowym zamachu stanu 1919 r.*, „Przegl. Hist.” 1977, z. 1, s. 143—6.

instytucji występującej w biogramie po raz pierwszy lub ze stosowania pewnych skrótów myślowych. Ograniczymy się tu do kilku zaledwie przykładów, wskazujących zwłaszcza jak używanie skrótów prowadzi do nieściśłości merytorycznych. Na s. 185 wspomina się o „wydziale organizacyjnym NKN”, kierowanym początkowo przez Stanisława Strońskiego. Chodzi tu zresztą nie o „wydział”, lecz o Departament Organizacyjny Sekcji Zachodniej NKN. Departament Organizacyjny obejmujący cały NKN zaczął działać już po ustąpieniu S. Strońskiego z Komitetu. W biogramie W. Mikułowskiego poinformowano, iż „od 1 IX 1921 pracował w Szpitalu Karola i Marii Szlenkierów dla Dzieci w Lesznie pod Warszawą” (s. 186). Idzie tu zaś o Szpital dla dzieci imienia Karola i Marii w Warszawie przy ul. Leszno 136. Jego fundatorką dla miasta i kuratorem była Zofia Szlenkierówna; szpital nazwany był imionami jej rodziców, ale nie nazwiskiem. W życiorysie M. J. Migowej (s. 50) podano, że w czasie studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie należała m.in. do „Związku Strzeleckiego”. Organizacja pod tą nazwą działała we Lwowie, w Krakowie zaś jako Towarzystwo „Strzelec”, do którego też prawdopodobnie Migowa należała. Podobnego typu nieściśłości w nazwach organizacji występują w życiorysie H. Minkiewicza (s. 293); por. też s. 757. Stwierdzenie: „Przed pierwszą wojną światową był związany z postępową demokracją” (s. 546) niewiele nam mówi, zważywszy iż w owym czasie ten nurt polityczny występował w czterech odrębnych organizacjach: Związek Postępowo-Demokratyczny (1905—7), Związek Demokratyczny (1906), Polska Partia Postępowa (1906—19), Polskie Zjednoczenie Postępowe (1907—17). Spotykamy się także z informacjami o wstąpieniu (walkach) do Legionów Polskich w lipcu 1914 (s. 377), 4 VIII 1914, a do I Brygady LP w sierpniu 1914 (s. 411, 439, 685, 757), gdy natomiast LP zostały powołane dopiero 16 VIII 1914, a I Brygada LP 19 XII 1914. Nieściśłości tych dałoby się stosunkowo łatwo uniknąć poprzez stworzenie w Redakcji *PSB* odpowiedniej kartoteki pełnych poprawnych nazw organizacji, instytucji, i formacji wojskowych, przynajmniej najczęściej występujących, ich struktury wewnętrznej i dat ich istnienia.

Niekiedy trafiają się jeszcze sformułowania o zabarwieniu emocjonalnym, wynikające m.in. z braku odpowiedniego dystansu do przedstawianych postaci, w rodzaju „gorliwy działacz” (s. 49) „dbał szczerze o dobro ludu” (s. 243), wewnętrznie niedostatecznie spójne<sup>17</sup> lub niejasne<sup>18</sup>. Zauważyłem ponadto pominięcie milczeniem dłuższych okresów życia w niektórych biogramach<sup>19</sup>.

Wiele zgłoszonych uwag i postulatów ma charakter maksymalistyczny. Piszący biogramy do *PSB* wiedzą najlepiej, że pełna ich realizacja napotyka liczne trudności, nie zawsze jest także możliwa. Niemniej stałe podnoszenie poprzeczki wymagań i wobec wydawnictwa stojącego na tak wysokim poziomie wydaje się chyba zasadne. Potwierdzają to zresztą kolejne tomy *Słownika*. W toku lektury tomu XXI robiłem wykaz życiorysów, które, moim zdaniem, z różnych względów zasługiwałyby na wyróżnienie, np. z uwagi na erudycję, rzeczowość ujęć, doskonałość charakterystyki postaci, pokazanie roli i miejsca w określonej dziedzinie życia. Lista takich haseł jest jednak zbyt długa, by ją tu w całości zamieszczać.

<sup>17</sup> Wynika to prawdopodobnie z ujęć skrótowych. Np. na s. 67 w tym samym zdaniu: „Głosił poglądy bardzo liberalne, [...] występujące też przeciw rozbudowie ustawodawstwa robotniczego”.

<sup>18</sup> Tak np.: „W r. 1905 zmuszony był opuścić kraj w wyniku afery zawinionej przez młodzieńczą lekkomyślność, co spowodowało także zerwanie kontaktów z rodziną” (s. 755). „Sam reprezentował i starał się w «Gońcu» wyrażać niezawisłą opinię demokratyczną o zabarwieniu ludowym” (s. 244).

<sup>19</sup> Tak np. s. 546 n. — E. Modzelewski luka od 1924 do 1947 r.; s. 768 — A. Morawski — brak danych dla lat 1941—56.